

GŁOS WĄBRZEŃSKI



Przedpłata: wynosi miesiąc znie w ekspedycji i agenturach 1,50 zł., z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przez wstrzymanie przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozataryminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 1 gr., za reklamy na stronie 3-linowej w wiadomościach 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabat udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 89.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Nr. 98

Wąbrzeźno, sobota 22 sierpnia 1925 r.

Rok V

Sila Narodu.

W okresie manewrów, które odbywa armja polska w obecności zaproszonych gości zagranicznych w celu wykazania stopnia swego wykształcenia i gotowości bojowej, uwaga całego społeczeństwa zwrócona jest dziś w stronę naszego wojska, stanowiącego i naszą dumę i naszą nadzieję i naszą troskę zarazem.

Odrodzona Rzeczpospolita, daleka bardzo od wszelkich zamiarów zaborczych i wszelkiej następności, nie chce jednak popełnić błędów, który przedrozbiorowe Państwo Polskie żywcem wtłoczył do grobu. Nie potrafiliśmy ocenić w czas doniosłości zmian, jakie zaszły w organizacji sił zbrojnych na Zachodzie i wówczas, gdy sąsiedzi nasi rozporządzali silnymi armjami regularnymi, pokładaliśmy wciąż przesadną nadzieję w pospolitem ruszeniu narodu szlacheckiego.

Gdyśmy się opamiętywać zaczęli, postarali się już o to sąsiedzi, by wojsko nasze nie stało się siłą rzeczywistą i groźną. Narzucono Polsce ograniczenie zbrojeń i nie mogliśmy wówczas powstać przeciwko temu gwałtowi.

Gorzej jeszcze. Nawet uchwała Sejmu Czteroletniego, powołująca do życia 100-tu tysięczną armję, pozostała na papierze...

Półtorawiekowa niewola nauczyła dopiero społeczeństwo polskie cenić należycie wojsko regularne i rozumieć, że nie masz takich ofiar, wobec których należy zawahać się o ile chodzi o obronę kraju, o wojsko.

Dziś nikogo w Polsce, prócz zdrajców i wrogów Ojczyzny, nie przeraża fakt, że lwia część dochodów państwowych musimy przeznaczać na wojsko, gdyż wszyscy rozumiemy, iż pomimo traktatów, sojuszów i porozumień międzynarodowych, podstawą naszej niepodległości i wolności jest przede wszystkim armja narodowa.

Przed pięciu laty Polskę uratowało od zagłady nie innego, jak tylko wola jednomyślna narodu, wyrażona w sile zbrojnej, niestety organizowanej dopiero w ostatniej niemal chwili. Pomoc przyjaciół o tyle miała znaczenie, o ile mogła znaleźć oparcie w samym społeczeństwie polskim.

I dziś, prowadząc politykę bezwzględnie pokojową, korzystając ze wszelkich dróg zapewniających pokój, dbać musimy o to, by nigdy nie było takiej chwili, w której nie byłibyśmy przygotowani do odparcia napaści, z którejkolwiek bądź strony by nam groziła.

Nie wiemy nigdy, kiedy wybije dla nas godzina nowej próby, być może, iż jest ona bardzo daleka, ale musimy być tak przygotowani, jak gdyby godzina ta wybiła jutro.

I musimy zdawać sobie sprawę i z tego, że armja nasza nietylko jest zabezpieczeniem najważniejszym naszych granic na Wschodzie i Zachodzie, ale jednocześnie jest strażniczką pokoju w całej Europie. Osłabienie militarne Polski w skutkach swych byłoby nieszczęściem dla całego świata.

Pamiętać również winniśmy i o tem, że wszelkie plany rewindykacyjne, knute przez naszych sąsiadów, wszelkie marzenia o „korytarzach” gdańskich i sowieckim „zbieraniu ziemi rosyjskiej”, dopiero wówczas staną się dla nas groźnymi, gdy zaniedbamy zaczniemy wojsko nasze. Cokolwiek bądź zdarzyć się może na terenie targów międzynarodowych, o losach Polski zawsze rozstrzygać będzie postawa narodu, gotowego do walki o swe prawa.

Zdajemy sobie sprawę i z tego, że armja nasza wymaga jeszcze wiele ofiar ze strony społeczeństwa i wiele żmudnej pracy, by podjąć mogła wielkiemu zadaniu, ciężącemu na niej i właśnie dlatego wszyscy, którzy widzą w wojsku ostoję naszej przyszłości, siłę świadomego celów swych pokojowych narodu, zazdrośnie strzedz

muszą armję polską od wszelkich prób wywołania w jej szeregach nastrojów sprzecznych z zasadniczym celem jej istnienia. Wojsko polskie służy i służyć może tylko Ojczyźnie i nie może znać żadnych fetyszów i żadnych ambicji, prócz ambicji posłuchu głosowi Polski, przez jej prawnie powołane władze wyrażanem.

Jesteśmy dumni ze swej ambicji, bo w niej tkwi ta siła, która samem swem istnieniem utrwała wskrzeszoną państwowość polską i świadczy wobec wrogów i przyjaciół, że naród nasz ma niezłomną wolę życia, a przeciwieństwem zdolny jest mężnie stawić czoło.

Leon Radziejowski.

Dwa okna na morze — lepsze niż jedno. Gdynia jest węzłem dla Gdańska.

Ruch w porcie handlowym i budowa portu wojennego.

Relacje — i to zgodne — z najrozmaitszych stron stwierdzają, że w miarę postępów budowy portu w Gdyni i w miarę rozwoju ruchu portowego, sfery kupieckie i przemysłowe w Gdańsku są coraz bardziej zaniepokojone takim obrotem rzeczy.

W rozmowie ze znawcą stosunków Gdańska „Rzeczpospolita” dowiedziała się, że gdańszczanie z coraz to większym respektem patrzą na budowę portu w Gdyni.

Obecnie przyznają otwarcie, nie spodziewali się takiej energii u Polaków. Zdawało im się, że nie potrzebują brać na serio zapowiedzi budowy portu w Gdyni.

Tymczasem obecnie widzą, że już dzisiaj Gdynia robi uszczerbek ruchowi okrętowemu w Gdańsku, a więc i handlowi gdańskiemu.

Oto wykaz ruchu okrętowego w Gdyni z ostatnich dni:

Pierwszy statek lotewski z Rygi „Mary” został w Gdyni naładowany węglem — 1600 tonn. Dnia 13 b. m. wyszedł on z portu.

Statek francuski „Jain-ville” ładuje drzewo, przeznaczone dla kopalń francuskich.

Budowę portu wojennego w Gdyni otrzymały łącznie następujące firmy: Konsorcjum Francuskie i polska firma „Tri”, przy czym roboty przy budowie molo będą prowadzili Hogard i Schiele (Duńczycy), oraz „Tri”, a roboty czerpalne firma holenderska Ackermans i van Haaren.

Wejście dożytych firm francuskich i holenderskich do robót portowych tworzy gwarancję, że te roboty będą wykonane dobrze i terminowo.

Z chwilą, kiedy Gdynia uzyska bezpośrednie połączenie kolejowe z Polską przy równoczesnym pominięciu terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, wzrost portu i miasta Gdyni zostanie zapewniony.

To widzą Niemcy gdańscy i zaczynają z Polską się liczyć.

Polska i dostęp do morza.

„Journal de Geneve” z 13 b. m. poświęca szereg uwag tak żywej dla Polski kwestji, jak posiadanie własnego portu i niezależnienie się od Gdańska.

Dostęp do morza jest jednym z warunków egzystencji dla narodów, które jak Polska dopiero od niedawna zostały powołane do życia.

Zmarły Prezydent Wilson zdefiniował tę ideę w ten sposób:

„Jedynie dostęp do morza może wyzwolić ekonomicznie narody już politycznie wyzwolone”.

Przechodząc następnie do stosunków polsko-gdańskich i niewystarczalności dla interesów polskich portu gdańskiego, autor korespondencji wyraża się z całym uznaniem o postanowieniu rządu polskiego wybudowania portu w Gdyni.

Jednocześnie poddaje on krytyce urządzenia portowe w Gdańsku, jak również niewystarczalność linii kolejowych w porcie gdańskim.

Pomimo, że port gdański leży przy ujściu Wisły, Gdynia będzie miała tę wyższość, że położona na terytorjum polskim będzie służyła jednocześnie jako port wojenny i port handlowy.

Dotychczas 75 proc. polskiego importu i eksportu przechodzi przez Gdańsk. Tymczasem Gdańsk stał się bezprawnie portem, pobierającym najwyższe opłaty portowe na Bałtyku, jaskrawym dowodem czego może służyć następujące zestawienie. Koszta transportu 10-ciu tonn oliwy do Gdańska wynoszą od 130 do 184 guldów, podczas kiedy do Szczecina wynoszą za ledwie od 36 do 40 marek.

Tylko silna konkurencja może otrzeźwić Gdańsk. Nastąpi ona z chwilą wykończenia portu w Gdyni.

W roku 1923 Gdańsk już nie był w stanie przyjąć całego kontyngentu drzewa polskiego, wobec czego musiano użyć Tczewa jako portu pomocniczego.

W przyszłości zatem Tczew i Gdynia po uregulowaniu połączeń rzecznych i kolejowych staną na wysokości zadania dla obeluzenia importu i eksportu Polski. Od Gdańska będzie zależało, czy będzie się to odbywało z pominięciem tego portu.

Lekkomyślniej rozrzutności nałożono kaganiec.

O 60 milionów zredukowany został deficyt w bilansie handlowym, przez ograniczenie przywozu towarów zbytkowych i zbędnych.

Wydane w r. b. zarządzenia mające na celu ograniczenie importu wydały już zadawalające dla bilansu handlowego Polski wyniki.

Rozporządzenie z dnia 11 kwietnia r. b., które uchyliło ulgi celne na obuwie luksusowe sprawiło, iż przywóz luksusowego obuwia, odzieży i bielizny zmniejszył się

o 5 milionów zł. miesięcznie.

Dzięki podwyżce cel wprowadzonej w dniu 19 maja na owoce południowe, droższe towary kolonialne, skóry i futra, wyroby z porcelany,

droższe tkaniny i galanterję — wwóz tych towarów zmniejszył się

od 10 do 15 milionów zł. miesięcznie.

Zakaz wwozu towarów niemieckich według obliczeń na podstawie lat ubiegłych winien dać zaoszczędzenie około 26 milion. zł. miesięcznie, ostatnie zaś zastosowane od 1 sierpnia uchylene ulg celnych na różne towary zmniejszyły winno wwóz o 15 milionów zł. miesięcznie.

Daje to w sumie

od 55 do 60 milionów zł. miesięcznie,

co w polskim bilansie handlowym stanowi kwotę poważnie zważającą na szali zrównoważenia tego bilansu w interesie niewzruszalności waluty polskiej i wytwórczości krajowej.

Odwieczna obluda niemiecka w stosunku do Polaków.

Dowód obskurnych szykan pruskich względem Polaków.

Pisma polskie obiega następujący dowód szykan stosowanych względem Polaków w Niemczech:

Ausweisungsverfügung.

Der polnische Staatsangehörige Jozef Pietruszewski geb. 24 Februar 1898 zu Tirzeniec, in Herne Eckstr. Nr. 3 wohnhaft, wird nebst seiner Ehefrau Leokadja Pietruszewska geb. Jankowska geb. am 13 November 1902 zu Herne, als lästiger Ausländer im Interesse der öffentlichen Sicherheit, Ruhe und Ordnung aus dem preussischen Staatsgebiet ausgewiesen.

Zugleich wird er angefordert, binnen 4 Wochen nach der Zustellung dieser Verfügung und bei Androhung einer Zwangsstrafe von 60 Reichsmark, für welche im Falle der Unzahlbarkeit eine Haft von 1 Woche festgesetzt wird (vergl. § 132 nr. 2 des Gesetzes über die Allgemeine Landesverwaltung vom 30. 7. 1883) mit seinen Angehörigen das preussische Staatsgebiet zu verlassen. Wird der Ausweisung nicht

freiwillig Folge geleistet, so tritt zwangsweise Ausschließung ein.

Unerlaubte Rückkehr in das preussische Staatsgebiet wird auf Grund des § 361 Nr. 2 des Reichsstrafgesetzbuches mit Haft bis 6 Wochen bestraft.

Herne, den 18 Juli 1925.

Die Polizeiverwaltung.
Der Oberbürgermeister.

(Stempel)

I. V.

Unterschrift unleserlich.

An

den Bergmann Josef Pietruszewski
Herne
Eckstr. 3.

Obok tego zaczynają Niemcy szykanować i bojkotować zasiedziały w Niemczech od dziesiątek lat obywateli polskich, tak że mnóstwo ich wybiera się do Polski. A czy nasi Niemcy wybierają się do swego faterlandu? Łopata i widłami by ich tam nie wygnał — bo się tu z nimi po ludzku obchodzą i zarabiać im pozwolą.

Chlubna ocena kawalerji polskiej.

„Warszawianka” pisze: Przedstawiciele państw obcych wyrażają się bardzo pochlebnie o przebiegu manewrów i zaletach żołnierza polskiego oraz jego kierownictwa.

Gen. Gouraud oświadczył, że kawalerja jest bardzo dobra, a również piechota szła doskonale do ataku. Oficerowie okazali wielką pilność i byli au courant każdego zadania. Żołnierze zaś okazali dużo dobrej woli i zapamiętali. W wyniku przebiegu manewrów wykazał, że Polska ma armję silną i dobrze komenderowaną.

Również ogromnie przychylnie wyrażał się o kawalerji szef sztabu rumuńskiego, gen. Lupescu, zastrzegając, że o artylerji, którą mało obserwował, mógłby, powiedzieć dopiero po manewrach toruńskich. General Lupescu oświadczył!

— Na uwagę zasługuje fakt, że i armja bolszewicka pracuje bardzo usilnie, jednak brak jej dobrych oficerów, a Polska natomiast ma znakomity korpus oficerski.

A oto opinja szefa sztabu jugosłowiańskiego płk. Kosica: Armja polska młoda czasem istnienia, jest stara tradycjami. Z przyjemnością zaobserwowałem w czasie manewrów zamiłowanie, z jakim pracowały obie strony. Świadczy to o entuzjazzmie ożywiającym armję polską.

Szef misji angielskiej, gen. Ironside, w rozmowie z korespondentem „Czasu” stwierdził, iż

manewry wołyńskie dały mu doskonałe wyobrażenie o polskiej kawalerji. Znam dobrze bolszewików — mówił general, który walczył z nimi w Archangielsku i na Murmanie — i mogę śmiało oświadczyć, że nie można zupełnie porównać armji polskiej z czerwoną. Jest o całe niebo lepszą i sprawniejszą. Technicznie jest zaopatrzoną doskonale. Przyglądałem się uważnie koniom — są dobre. Piechoty widziałem mało, więc nie mogę o niej wiele powiedzieć, podobnie o artylerji. Ale kawalerja jest dobra.

Po ukończonych manewrach korespondent „Expressu Porannego”, red. Paciorkowski miał sposobność rozmawiania z gen. Syrovym, zastępcą czechosłowackiego szefa sztabu generalnego.

— Jakie wrażenie odniósł p. general z manewrów — pytam na wstępie.

— Ogólne wrażenie nadzwyczajne. Zresztą są to wrażenia i kolegów z innych armij, z którymi rozmawiałem. Podziwiałem sprawność żołnierza polskiego, podziwiałem również lotnictwo.

— Panie generale, tyle uprzejmości — przezywam.

— Nie panie. Wiedziałem, że polska armja jest znakomita, ale to co widziałem, przeszło moje oczekiwania.

Szczyście opuszcza Abd-el-Krima.

Zdemoralizowanie w szczepach powstańców. Lotnicy francuscy sieją postrach wśród Riffenów.

Madryt. Dzienniki donoszą, że w szeregach Abd-el-Krima szerzy się dezercja. Żołnierze należący do szczepów, które ucierpiały od bombardowania przez lotników francuskich pozabijali swoich przywódców i schronili się w góry ścigani przez regularne oddziały Riffenów.

Pierwszem jego zapytaniem było, czy papuga żyje. Wojciech błąd, że skrzyżowanymi na piersiach rękoma, odpowiedział: że papugi niema. Rycerz zbladł, edlawił w sobie gniew i odrzekł tylko: „będziesz wisiał”. Wojciech wówczas bez słowa wyszedł, by się przygotować.

Z rozkazu pana postawiono na podwórzu szubienicę. Powróz z pętlicą zwieszał się z niej, a pod nią stał Wojciech. Nie wieszano go atoli zaraz jak jakiego złoźynę. Starodawny zwyczaj wymagał, że za przewinienie dworskie musiał mu ktoś z krewnych założyć pętlicę na szyję a gdy przez pewien określony czas nikt tego nie uczynił, następowało ulaskawienie.

Na to widowisko zleciała się cała wieś, chłopci go żalowali, baby płakały, a najwięcej Wojciechowa. Na bezustannie nawoływania, by mu pętlicę założył, nikt z krewnych, ani z przyjaćiół tego uczynić nie chciał, pomimo nagrody jaką naznaczono dla tego, co tego dokona.

Gdy jednak Wojciechowa usłyszała o pieniężnej nagrodzie obudziła się w niej wrodzona cheiwość. Wzięła Jędracha na bok i zaczęła go namawiać by ojeu stryżek założył, by sobie grosza zarobił. Gdy znowu wzywano do założenia Wojciechowi pętli, Jędrach podszedł do niego i skuszony przez Wojciechową, nałożył mu stryżek. W tej samej chwili atoli otrzymał takiego szturchańca od Wojciecha, że jak z procy wystrzelony poleciał wprost na macochę i obydwójce potoczyli się na ziemię. Wojciech wówczas pętlicę zdjął sobie z szyji i oświadczył: że papuga jest i żyje.

Tak też w rzeczywistości było. Wkrótce się o tem przekonał i p. Niedźwiedzki. Prze-

Wypadki ostatnich dni w świecie w krótkich wierszach.

W Polsce zanosi się na przesilenie rządowe. W pismach rozpoczęła się kompanja zwalczająca tak p. Grabskiego jak i min. spraw wojskowych p. Sikorskiego.

Może przeczyszczenie powietrza nie byłoby nie na miejscu, o ileby rządy objęli ludzie zdolni, a chyba po 5 latach samodzielnego bytowania znaleźć się powinni.

W Anglii odbył się, jak donoszą „Daily Mail”, olbrzymi bankiet masonów w liczbie 8 tysięcy. Pod względem przepychu i obfitości potraw nie miał sobie równego. Przewodniczył książę Connaught, wuj króla. W kuchni pracowała cała armja kucharzy. Zarznięto 600 jaźniąt, 1500 kurcząt, spotrzebowano 1000 kg. łososia. Potrawy padano na 50000 polmiskach, zużytkowano 36000 noży, 40000 widelców i 20 tysięcy łyżek. Przy toastach wypito 3000 butelek szampana, a obsługiwało 2000 kelnerów. Tak się bawią masoni w Londynie.

W procesie Jagera i tow. o zamach na prezydenta Wojciechowskiego skazano Mykietyna na 6 lat ciężkiego więzienia i ponoszenie kosztów obrony Pańczyszyna, za składanie fałszywych zeznań w sądzie i śledztwie. Proces toczył się we Lwowie.

W New Jersey w Ameryce stoczyli włoscy faszyci walkę z robotnikami. Poległo 6 Włochów, rannych 27.

W Wiedniu trwają nadal zaburzenia antyżydowskie, Hakenkreuzlerzy wydali hasło; żydzi muszą się wynieść do Galicji. Tak żydów znają na całym świecie.

W Japonji zniszczył tajfun, połączony z oberwaniem się chmury miasta portowe Osaka, Kioto i Kobe.

W Niemczech mnożą się samobójstwa. Obliczające, że liczba ich wyniesie w tym roku 25000.

Nowe zbrodnie bolszewików. Dnia 12 bm. w Orszy r zstrzelano 15 Polaków, a wśród nich 11 włościan, 3 byłych ziemian i jednego księdza. Księdza przed rozstrzelaniem wyrwano język i paznogie. Majatki rozstrzelanych skonfiskowano, a rodziny wysłano w głąb Rosji.

Gdańsk przychodzi do rozumu. Senator Fuchs oświadczył, że senat musi stworzyć znośne stosunki pomiędzy Gdańskiem a Polską. „Danziger Rundschau” domaga się: Podniesienia znaczenia senatorów, utrzymywania stałych przedstawicieli Gdańska w Genewie i Warszawie, nie wygrywania marszów wojennych i tryków, które nacjonaliści wywoływali pod pokrywką patriotyzmu.

We Wiedniu demonstrowali antysemitę przed domem koncertowym, gdzie obradowali sjonisci żydowscy. Usiłowali przedrzeć się przez kordon policyjny, obrzucając ją kamieniami, zostali jednak rozpedzeni. Wśród demonstrantów znajdowały się bojowki hakenkreuzlerów we Wiedniu. Na powstrzymanie krwiożerczych zapędów mobilizowano aż 600 policjantów, oddziały kryminalne oraz silne oddziały żandarmerji. Wśród zamieszek policja dobyła broni. Wiele osób zostało rannych. Dokonano aresztowań.

W Warszawie obiega pogłoska, że wakacje sejmu mają być przerwane i sejm zwołany na 5 września Sejm ma się zająć położeniem po-

prosiwszy więc wiernego sługę, prosił go o wyjaśnienie.

Wojciech całą historję ze żoną swą mu opowiedział. Kiedy go żona do zabicia papugi namawiała, udał się do owczarza po poradę. Ten mu taką dał radę. W twej babie siedzi zło. Rosolem z papugi tego zła z niej nie wygnasz. Schwyć więc młodego koguta, utnij mu łeb i odrzuć. Pióra zaś pokaż twojej babie, a potem zakop, żeby ich kto nie znalazł. Papugę zaś schowaj aż do przyjazdu pana. Tak też uczynił i dowiedział się trzech prawd, nie trzeba panu za za wiernie służyć nie trzeba kobiecie zbyt wierzyc i zawsze jej prawdy mówić nie trzeba bylekiego w dom swój przyjmować.

Wówczas pan Niedźwizki zki kazał Wojciechową stawić pod szubienicą. Musiała cały dzień pod szubienicą stać, a z rana, w obiad i na wieczór wywołano ludzi. by jej założyli stryżek. Przez ten dzień cały kilka razy zemdlala. Budził ją z zemdlenia płacz i szlochanie starych bab. Równocześnie zaczęło jej wyrzucać sumienie wszystkie jej nieczne uczynki. Przynęła więc sobie, że odtąd będzie Wojciecha szanować, a kiedy ją z pod szubienicy wypuszczono była mu najwzorzowszą żoną. Jędrach gdzieś uciekł i mówiono tylko, że ludzi napada i rozbojnicstwem się trudni. A kiedy raz w jeziorze znaleźli utopionego żyda mówiono ogólnie że to Jędrach uczynił i odtąd na jezioro nie mówiono inaczej jak „żydek”, a kto tylko koło jeziora przechodził to się żegnał.

Pán Niedźwiedzki ożenił się powtórnie z piękną panną z Dąbrowej, a bocian co rok na stole zawzięcie klekotał. Wojciech służył do śmierci we dworze.

Sowiety protestują.

Rzym. Rząd sowiecki polecił swemu ambasadorowi z Rzymu przekazać rządowi włoskiemu ostrej noty, protestującej przeciwko podwyżce taryfy celnej w Włoszech. W Moskwie Litwinów przyjął ambasadora włoskiego i oświadczył mu, że jeśli rząd włoski nie cofnie nowych zarządzeń celnych, to stosunki włosko-sowieckie mocno na tem ucierpią, a dalsza współpraca ekonomiczna między obu krajami stanie się niemożliwa.

Papuga.

II.

Opowiadanie ludowe - napisał B. Stanczewski.

Wojciech siedział przy łóżku, głaskał żonę bezradny, nie wiedząc jak ją poratować. Żona atoli zaczęła mu wmawiać, iż tylko jeden jest ratunek, by zabił papugę i ugotował jej z niej rosół, że wierzy, że natychmiast wyzdrowieje, jak się papuzim rosolem pokrzepi. Wojciech się przeląkł. Lecz Wojciechowa nie dała mu spokoju. Wmawiała w niego, że pan nie wróci, że padł zapewne na wojnie, jeżeli dotąd nie dał o sobie znaku życia. Wojciech wreszcie dał się namówić, przyniósł papugę ze dworu, ukręcił jej łab, pokazał żonie jej ładne pióra, oskubał, wyczyścił i ugotował.

Wyskoczyła Wojciechowa, skoro tylko rosół posmakowała, zaraz z łóżka zaczęła wkoło Wojciecha tańczyć niby w Radowiskach i wykrzykiwać mu nad uchem: O mój głupiuchny stary, mój głupiuchny stary. Po tem była zdrowa jak ryba, latala do Radowisk, a nawet do Pukowa po mąkę do chleba.

Pewnego dnia przybyła nagleniedźwiedzka drużyna rycerska z wojny pokryta pyłem, ogorzala, na której twarzach znać było przebyte trudy. Wieś cała wyległa na spotkanie powracających, a najciekawszą była Wojciechowa, czy też sby pan powrócił. Zadrżała gdy go zobaczyła zmarnowanego, zbiedzzonego, ze zagojeniami zaledwie bliznami. Cieszył się przywiązaniu ludzi swoich i wesół i zadowolony wszedł do dworu.

litycznym i gospodarzem, min. Skrzyński ma zdać sprawozdanie w sprawie optantów, paktu bezpieczeństwa itd. Tak samo ma sprawozdawać min. skarbu Grabski i min. przemysłu i handlu Klarner.

Ks. Kardynał Prymas Dalbor poważnie zachorował na nerki. W kościołach diecezjalnych zarządzono modły o powrót jego do zdrowia. Stan jego zdrowia bardzo poważny.

Ks. Dyr. Ludwiczak, znany z działalności na polu Tow. Czytelnicy Ludowych również obłożnie zaniemógł. Stan jego budzi poważne obawy.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 21 sierp. 1925 r.

Kalendarzyk, piątek 21 sierp. Joanny, Franc Kazimira
sobota 22 sierp. Tymoteusza Radomiła
niedziela 23 sierp. Filipa Benicj,
poniedziałek 24 sierp. Bartłomieja

— **Niecały tuzin.** Państwu Chwiałkowskiemu urodził się dzień Bolesława 6-ty z rządu synek, obok pięciu córek. Ponieważ p. Chwiałkowski jako kupiec lubi zawsze okrągłe liczby, więc nie wątpimy, iż postawi na swoim i dogoni półtuzina parok. Tymczasem niech maleńki Bolesław chowa się zdrów ku radości rodzicom i wyrośnie chociażby na Chrobrego.

— **Redakcja i administracja „Głosu Wąbrzeskiego“** zamknięte są od godz. 1—3 popołudniu. Zwracamy na to ponownie uwagę z prośbą usilną, by Szanowni Interesenci do tego łaskawie zastosować się chcieli gdyż każdemu wytechnienie potrzebne. Zresztą tak redakcja jak i administracja, z wyjątkiem tych dwóch godzin otwarte są od 8 rano do 18 i pół wieczorem.

— **Wypadki ostatnich dni z całego świata** odtąd Czytelnicy nasi zawsze znajdą w krótkim streszczeniu na stronie drugiej w łamie trzecim od góry. Czynimy to w interesie naszych Czytelników, ażeby, o wszystkim byli poinformowani, co się na szerokim świecie dzieje. Sądzymy, że ta rubryka spotka się z uznaniem szerokiego ogółu i zjedna nam nowych przyjaciół. Przypominamy zarazem, że na miesiąc wrzesień już czas zamawiać „Głos Wąbrzeski“, a największy jednak nam nowych przyjaciół i stałych abonentów.

— **Na ostatnim zebraniu Tow. Samodzielnych Rzemieślników**, które było bardzo liczne, postanowiono zwrócić się do p. Starosty z prośbą o uchylenie kary, nałożonej na niektórych członków za przekroczenie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Dalej postanowiono, że na wypadek śmierci jednego z członków lub jego żony, członkowie sami poniosą trumnę. Ostatecznie postanowiono w dniu 12 października urządzić przedstawienie, połączone z tańcami.

— **10 przykazań na ekranie.** Sławny ten film wyświetlano we wszystkich miastach z niezwykłym powodzeniem. Zobaczymy go i w Wąbrzeźnie w hotelu Wąbrzeskim. Blizsze szczegóły w ogłoszeniu. Zachęcamy gorąco do zobaczenia tego potężnego dramatu.

Film ten dozwolony jest także dla dzieci. Przedstawienia dla dzieci odbędą się: I serja w niedzielę o godz. 5, II serja w poniedziałek o godz. 5 po południu.

— **Na liczne prośby gości swych** nabył p. Szymański samochód, który będzie można o każdej chwili nawet w nocy wynająć po cenie nader umiarkowanej, bo 40 gr. za klm.

— **Pożar** wybuchł ubiegłego poniedziałku w nocy w majątku Dylewo u p. Tylocha. Spaliły się dwa stogi oraz jedna maszyna.

Kowalewo. Piszą nam: Pana ministra Sikorskiego oraz gości zagranicznych przy przyjeździe do Kowalewa powitał p. wojewoda wyrażając radość z pobytu tak dostojnych gości na Pomorzu, które dumne jest, że może ich u siebie gościć, tem więcej, że do odpolszczenia naszej dzielnicy w niemalej mierze przyczyniła się armja.

Pan starosta dr. **Szczepański** zaś zapewniał tak p. min. spr. wojsk. Sikorskiego, jak i przedstawicieli innych mocarstw, że ludność pow. wąbrzeskiego w pełni docenia wysoki zaszczyt goszczenia u siebie tak p. Ministra jak i reprezentantów zaprzyjaźnionych nam armji i że każdy obywatel powiatu szczęśliwy będzie, o ile p. minister i goście zagraniczni będą się u nas czuli jak u siebie i o ile ze sobą zabiorą jak najlepsze wrażenie tak o naszej armji jak i o naszym pięknym powiecie.

Pan burmistrz **Kühler** natomiast życzył jak najlepszego wyniku manewrów. U państwa Potockich przyjęcie było skromne lecz nad wyraz serdeczne, iście staropolskie. Goście zagraniczni i zaproszeni zasiedli do stołu w dwóch salonach. Pierwszy przemówił imieniem państwa p. pułkownik **Iwanowski**, zięć pp. Gajewskich z Turzna w języku polskim i francuskim na cześć pana ministra i zagranicznych gości. Imieniem ziemiaństwa i rolników powiatu wą-

brzeskiego przemawiał p. **Dąbski** z Wąlcza. Podziękował p. minister **Sikorski**, a jako ostatni zabrał głos p. generał **Gouraud**.

— **Nowe.** (Dzieciobójstwo). 21-letnia służąca Pelagja Cz. z Boshlina Miejskiego oddała swe czteromiesięczne dziecko w opiekę pewnej rodzinie, ponieważ jednak płaciła za utrzymanie bardzo nieregularnie, oddano jej dziecko. Będąc bez środków do życia, Cz. znalazła się w opłakanym położeniu i starała się u stręczarki o miejsce. Za pierwszym razem pojawiła się u niej z dzieckiem, za drugim bez niego. Naapytanie stręczarki, gdzie podziła niemowlę, odparł Cz., że zachorowało i umarło. Stręczarce rzecz wydała się podejrzana i doniosła o tem policji, która wnet wpadła na trop zbrodni: Cz. udusiła swe dziecko w zaroślach niedaleko Nowego, wetknąwszy mu chustkę do ust.

— **Chojnice.** (Z regat o mistrzostwo Rzeczypospolitej). W niedzielę odbyły się na jeziorze Charzykowskim wszechpolskie regaty o mistrzostwo Rzeczypospolitej. W regatach prócz miejscowego klubu brały udział: oddział żeglarski Akademickiego Klubu Sportowego z Warszawy i Oficerski klub yachtowy z Warszawy. Niestety nie mógł Polski Klub Yachtowy z Warszawy swej delegacji wysłać, gdyż najwybitniejsi członkowie tego klubu na dwóch łodziach odbywają obecnie podróz na wybrzeżach państw północnych, szczególnie Szwecji.

Zamiejscowych gości powitano w niedzielę rano wspólnym śniadaniem w hotelu Priebe. Wieczorem wydał na cześć gości miejscowy Klub Żeglarski raut w hotelu p. Kalety. W niedzielę przed południem o godz. 10 odbył się zjazd delegatów Związkowych klubów żeglarskich. Porucznik p. Trzepało z Warszawy podczas posiedzenia zdawał obszernie sprawozdanie z dotychczasowej pracy Związku. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu Związku. Wybrano następujących pp: Aleksandrowicz, były komendant klubu yachtowego w Rydze, — Szwykowski, były komendant carskiego klubu yachtowego w Piotrogradzie, — Oton Weiland, przewodniczący miejscowego klubu żeglarskiego, — Adam Wolf z Akademickiego klubu sportowego Warszawa i Franciszek Trzepało z klubu wojskowego w Warszawie.

Popołudniu o 3 godz. rozpoczęły się właściwe regaty o mistrzostwo Rzeczypospolitej. Wyścigi odbyły się pod kierownictwem p. Kalety. Trójkątorwy tor wyścigowy odgraniczony był bojami. Do wyścigów stanęło 4 miejscowych żeglarzy i 2 z Warszawy. Na 6 różnych łodziach musiał żeglarz w każdej łodzi trójkąt wyścigowy raz objechać. Kto po zliczeniu czasu najprędzej przebył przestrzeń ze wszystkich 6 jazd, został zwycięscą. Wyścigi same były bardzo interesujące. Dął silny północno-zachodni wiatr. Tłumnie zebrana publiczność z wielkim zainteresowaniem śledziła jazdy przepowiadając zwycięstwo jednego lub drugiego zawodnika. O godz. 6 popoł. zawody się skończyły.

Następnie odbyły się zawody pływackie dla pań na przestrzeni 200 m. Zwyciężyły razem Pyttlikówna i Tetzlafówna, jako druga przybyła do mety pani Piechowska. W zawodach pływackich dla panów na odległość 300 m. zwyciężył p. Czystanowski, jako drugi p. Kaźmierski z Warszawy, jako trzeci p. Piechowski.

O godz. 6.30 ks. Prob. Makowski poświęcił przystań Klubu Żeglarskiego. Po okolicznościowym przemówieniu z tej okazji odśpiewano i zagrano przez orkiestrę Zakładu Poprawczego pieśń: Boże coś Polskę. Była to chyba najuroczystsza chwila, jaką kiedykolwiek przeżywano w Charzykowie, a która wywarła podniosły nastrój.

Po przemówieniu przystąpił kierownik wyścigów p. Kaletta do rozdania nagród. Na zakończenie przemawiali jeszcze p. por. Trzepało i miejscowy p. burmistrz.

Toruński klub wioślarski wysłał dwóch przedstawicieli na uroczystość. Z poznańskiego klubu wioślarskiego „Tryton“ nadszedł telegram ratulacyjny. Wyniki regat są następujące: 1. Roge 1: 45: 03. 2. Wolf 1: 48: 13. 3. Trzepało 1: 49: 05. 4. Weiland 1: 50: 05. 5. Łukowicz 1: 50: 16. 6. Schmidt 1: 53: 26.

ROZMAITOŚCI

Największy hotel na świecie.

W Chicago przystąpiono do budowy największego hotelu na świecie, kosztem 20 milionów dolarów.

Gmach ten wzniesiony przez firmę nowojorską Stewens Hotel Co., będzie miał 20 pięter i będzie o 1000 pokoi większy od jakiegokolwiek innego hotelu na kuli ziemskiej.

Obecnie tytuł największego hotelu na świecie posiada hotel Commodore i Pensylwania w Nowym Jorku. Nowy hotel będzie miał na drugim piętrze salę, która pomieści 16 tysięcy osób; przeznaczona będzie przeważnie na konferencje. Przeszło 18 tys. osób znajdzie pracę przy budo-

wie tego olbrzyma. Żelazo, jakie potrzebne będzie na zbudowanie szkieletu tego budynku, wazyć będzie 45000 tonn. W hotelu będzie 36 wind. Przymuszając, że hotel otwarty będzie dla publicznego użytku około 21 grudnia 1926 roku.

Radio w więzieniu.

W Ameryce przestępcy, skazani na karę śmierci, spędzają ostatnie swe dni w słynnym więzieniu nowojorskim, które nosi nazwę „Sing-Oing“. „Dom śmierci“ ponury i smutny, od niedawna ożywił się, gdyż dyrekcja wpadła na pomysł zaprowadzenia na podwórzu radia, zaś w poszczególnych celach aparatów odbiorczych, tak, że skazańcy mogą co wieczór słuchać wesołych piosenek. Lekarze jednak zaprotestowali przeciwko temu nieludzkiemu systemowi, dowodząc, że muzyka i śpiewy muszą w okropny sposób oddziaływać na duszę skazańca, który csuje swój koniec.

Ostatnie wiadomości.

Nabożeństwo papieskie w rocznicę cudu nad Wisłą.

Rzym. Ojciec św. przyjął w poniedziałek 17. bm. polską pielgrzymkę. W przemówieniu swoim papież wspominał o wypadkach z przed lat pięciu, gdy przebywając w Warszawie slyszal huk armat i iłączył się z Polską w modlitwie o zwycięstwo Polski. W sobotę w rocznicę cudu nad Wisłą papież odprawił dla pielgrzymów osobne nabożeństwo. Na przyjęciu pielgrzymki byli obecni członkowie ambasady polskiej i biskupi Cieplak, Matulewicz i Łoziński.

Rząd kantonu przeciw Anglii.

Lodyn. Generalny Konsul Angielski w Kantonie złożył stanowczy protest przeciwko zarządzeniom Rządu Kantonńskiego zabraniającym okrętom angielskim i japońskim wjazdu do portów chińskich.

Podejrzani kurjerzy sowieccy.

Berlin. „Deutsche Zeitung“ donosi, że od kilku dni służba kurjerska berlińskiej Ambasady Sowieckiej wykazuje wzmożoną działalność. Według umowy, zawartej między niemieckim Urzędem Zagranicznym a Republiką Sowiecką w maju 1925 roku, kurjerzy bolszewicy, przydzieleni do Ambasady berlińskiej, są zwolnieni od wszelkiej rewizji celnej. Powiększenie pakunków kurjerów, które się ujawniło w ostatnim tygodniu, każe przypuszczać, że prawdopodobnie przemycane są przedmioty, podlegające ocenie i pisma komunistyczne. „Deutsche Zeitung“ wzywa Rząd Niemiecki do zajęcia się tą sprawą.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Przemysłowego odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Klimka. Na porządku dziennym ewentualne likwidacje Towarzystwa. Ołowski
prezes.

— **Wąbrzeźno K. S. „Pomorzanka“** Zebranie graczy wszystkich drużyn odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu klubowym Hotelu „Wiktoria“ Udział wszystkich konieczny. Kierownictwo.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 19. VIII. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg.

w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	17,50 — 18,50
2. Pszenica	25,00 — 26,00
3. Ospa tytnia	12,00 — 13,00
4. Owies	20,00 — 21,00
5. Jęczmień brow	21,00 — 24,00
6. Mąka żytnia 70%	26,50 — 29,50
7. Mąka pszenna 65%	—
8. Siano luźne	6,00 — 6,80
9. „ pras.	7,20 — 8,80
10. Ziemiaki fabr.	— 5,40
11. Słoma żyt luź.	2,00 — 2,20
12. „ „ pras	2,90 — 3,10
14. Jęczmień	—
15. Ospa pszenna	—

Uspობienie słabsze.

Poznański targ na bydło.

Dnia 19. VIII. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów — buhaji — krów — bydła 662, świn 1859, cieląt 260, owiec 811

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	92 — 94
„ „	II kl.	78 — 80
„ „	III kl.	62 — 64
„ cielęta	I kl.	86 — 90
„ „	II kl.	76 — 80
„ „	III kl.	60 — 66
„ świnię	I kl.	180 — 192
„ „	II kl.	140 — 144
„ „	III kl.	130 — 160
„ owce	I kl.	65 — 70
„ „	II kl.	60 —
„ „	III kl.	—

Przebieg targu spokojny.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Dopuszczony do jazdy



samochód «autodorózka»

jest do wynajęcia o każdej porze
i każdej chwili klm. 40 groszy.

Hotel pod „Białym Orłem”
właściciel, Franciszek Szymański

Nowoczesna szkoła szoferstwa zatwierdzona przez Ministerstwo
Wyznań Relig. i Oświec. Publiczn.

Z dniem 1 września br. rozpoczyna się
nowy kurs miesięczny dla zawodowców
i 2-miesięczny kurs dżentelmeński.
Garaze — Remont samochodów — Części zamienne — Akcesoria
Gumy — Benzyna.

Pom. Fabr. Samochod. Motor. i Maszyn
B-cia CIERPIALKOWSCY, Toruń, Chelmu. Szosa 33, Tel. 1471.

Pałac Świetlnych Obrazów

właściciel: J. KACZYŃSKI.

Jedyny kulturalno-oświatowy teatr świetlny!
Największe i najpotężniejsze arcydzieło filmowe
doby obecnej, o którym cały świat mówi i podziwiał

Dziesięcioro przykazań

2 serje — 16 aktów.

Przejdzie przez czerwone morze
Zatopienie wojska Faraona.
Powyższy film osiągnął największy sukces na
całym świecie.

I. SERJA: sobota i niedziela,
II. SERJA: poniedziałek i wtorek.
Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

Film dla młodzieży dozwolony. I serja w niedzielę
o 5 po popoł. II serja w poniedziałek o 5 popoł.

Kto z panów kupców
przemysłowców i rze-
mieślników
c h e e
zdołyć potrzebną
gotówkę
Osięgnąć ją może ka-
żdy bez wyjątku który
się zdoła choćby
tylko na jednorazowe
ogłoszenie w „Głosie
Wąbrzeskim”.
Większy sukces osy-
wiśle odnosi ogłosze-
nie kilkakrotne!

Ogłoszenie. Osiedliłem

Dotychczas do mojej wiadomości, że p. WŁA-
DYSŁAW ZĘGOWSKI z Nakła i niejakis
FALAŚKA z Torunia, którem udało się pod-
stępem uzyskać czasowy, datę już zniestony-
sekwestr Feliksowa, zaciągali nieprawnie
długi, jakoby na rachunek Feliksowa.

Niniejszem wyzywam wprowadzonych w
błąd kredytorów, kupców, przedsiębiorców,
rzemieślników i wszystkich innych — aby w
PRZECIĄGU DNI DZIESIĘCIU, przystali mi
swoje rachunki i pretensje, z dokładnym za-
znaczeniem, kto stanowiąc zamawiał towa-
ry, lub pożyczał pieniądze: Zęgowski czy Fa-
łaśka? czy też obaj wspólnie? Rachunki
powinny być szczegółowe, opłacone znaczkami
stemplowymi 2 proc. podatku obrotowe-
go od sumy. Rachunki i pretensje nie od-
powiadające powyższym warunkom a także
przedstawione mi są późno nie będą wcale
rozpatrywane.

HILCZYŃSKI
Właściciel Feliksowa.

Licytacja przymusowa.

Podaje się do publicznej wiadomości
iż w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz.
11 i pół przed poł. w Zawadzie u p.
Bryksa sprzedana będzie egzekucyjnie
zajęta na pokrycie zaległości
podatkowych

parowa maszyna

(lokomobila)

Wąbrzeźno, 21. VIII. 1925.

Urząd Skarbowy pod. i opłat skarbowych.

Ogłaszajcie w Głosie Wąbrzeskim

HOTEL
pod

„Białym Orłem”

pierszorządny lokal na miejscu
Znaus kuchnia polsko-francuska
Obiad z 6 dań 4 do wyboru
1,20 gr. z winem 1,70 gr.
Specjalność: Szarycel à la Orzeł 1,20 zł.

Piwa dobrze pielęgnowane. Wybo-
rowe wino i likiery. KAPIEL ka-
dego czasu. Czyste pokoje z kom-
fortem. Lokal bez muzyki. —
OBSŁUGA SKORA I RZETELNA

Specjalny skład delikatesów
poleca

Świeży wędzony wędzony
„Łosoś”

Śledzie łososiowe matasy angielskie

Fr. Szymański
Tel. 5. Rynek.

Poszukuje od 1 września ewentl. później 1 ekspedjentkę

Filio Bialecki, Wąbrzeźno
Skład bławatów i konfekcji.

Kierownictwo 3 klasy Szkoły Handlowej w Brodnicy

przyjmuje zgłoszenia młodzieży o-
bojga płci, do kl. 1-ej i 2-ej
Warunki przyjęcia do kl. 1 ukończenie 3
kl. gimn. lub 7 oddziałów szkoły powsz.,
wzgl egzamin wstępny. Podania z załącze-
niem świadectw szkoln., metryki chrztu, świa-
dectwa szczepienia ospy, należy skierować
do d. 25 sierpnia rb. do Kancelarii Szkoły
miejsczącej się w Szkole Wydz. ul. Kamion-
ka, I piętro, od godz. 3 do 4 po poł.
Nauka rozpocznie się d. 1 września rb.

się w Golubiu JAKO ADWOKAT
Franciszek Poltowicz
Biuro moje mieści się w domu
BLUMENTHALA RYNEK 2.

Mieszkam obecnie przy ulicy Bielskiej nr. 2

obok filii Kasy Chorych
Dr. Edmund Podlaszewski
Kowalewo — Telefon 42
Godziny przyjęć od 9 — 10 i 3 — 5
Przyjmuje także członków Powiatowej
Kasy Chorych.

Starszą biegłą EKSPEDJENTKĘ

poszukuje od zaraz lub później na
stałe zatrudnienie.
„Bazar” St. Chwiałkowski
Rynek.

Drogerja pod „Aniołem”

Wąbrzeźno — Kolejowa 70.

Poleca
Farby, lakiery pokosty, oleje,
benzynę, smary, klej stolar-
ski artykuły fotograficzne, my-
dła toaletowe, perfumy krajo-
we i zagraniczne, artykuły gu-
mowe, watę, bandaże, pasy
przepuklinowe

Tapety

Nowe wzory nadeszły
Ceny konkurencyjne!
Obsługa skora i rzetelna

Praktykanta Knury

poszukuje od zaraz
majątn. LIPNICA
Telefon nr. 2.

poszukuje kilka
majątek Książki.

morgówroli
celem wydzierzaw.

Tobolski, Kolejowa 71.

Znakemita cegła

Mieszkania
2-3 pok. z kuchnią
od 1 września, lub
później poszukuje
polecą
bezdzielnego małżeń-
stwo. Czynniki dzier-
żawny według umowy
płatny kilka miesię-
cy naprzód.

Wiad. w eksped.
„Głosu Wąbrzeskim”.

UCZNIA

chcącego się wyuczyć
na stolowego poszuk.
„Dwór Wąbrzeski”.

Przyjmę
dwóch uczniów
lub uczennice

z pierwszej, lub dru-
giej klasy na pensję.
wikt dobry!

Zgłosz. w eksp. Gł. Wąbrz.

znająca każdą pracę
może się zgłosić od
1 września br.

kuźmińska, nauczycielowa
Wronie.